

Katarzyna Wojnicka

Dissens – Institut für Bildung und Forschung e.V.

Edyta Zierkiewicz

Uniwersytet Wrocławski

EMOCJE W RUCHACH SPOŁECZNYCH NA PRZYKŁADZIE RUCHÓW OBRONY PRAW OJCÓW I AMAZONEK W POLSCE

Artykuł stanowi pokłosie badań skoncentrowanych na uchwyceniu znaczenia emocji dla formowania, charakteru i dynamiki współczesnych ruchów społecznych na przykładzie polskiego ruchu obrony praw ojców oraz ruchu Amazonek. Tekst oparty został głównie na wynikach badań własnych, przeprowadzonych z użyciem metod badań jakościowych z przedstawicielkami i aktywistami powyższych ruchów w latach 2009–2012. Analiza materiału badawczego poprzedzona jest szkicem na temat statusu emocji w (polskich) badaniach społecznych oraz przeglądem stanu wiedzy dotyczącego prezentowanych fenomenów społecznych w Polsce.

Główne pojęcia: ruchy społeczne; emocje; ruch obrony praw ojców; ruch polskich Amazonek.

Wprowadzenie.

Emocje, ruch obrony praw ojców i polski ruch Amazonek: *terra incognita*

Intensywne badania roli emocji w kontekście socjologicznym zdaniem Jonathana H. Turnera i Jan E. Stets (2009), przypadły na lata siedemdziesiąte ubiegłego wieku. Jednak emocje (choć w znaczeniu węższym, niekompletnym i szkicowym [Szczepański 2011: 27] oglądzie) już wcześniej znajdowały się w orbicie zainteresowań tak klasyków myśli socjologicznej (Durkheim 2000; Toennies 2008; Simmel 2006; Weber 2002; Mead [por. Ritzer 2004; Szczepański 2011]), jak też ich współczesnych kontynuatorów (Goffman [zob. Turner i Stets 2009], Habermas 1999 i 2002; Giddens 2006), a dziś stanowią immanentną część dynamicznie rozwijającej się perspektywy znanej pod nazwą socjologii życia codziennego (por. Sztompka i Bogunia-Borowska 2008; Rudnicki, Stypińska i Wojnicka red. 2009). Początek XXI wieku to także moment narodzin podejścia, w którym analiza znaczenia emocji w ruchach społecznych odgrywa niezwykle istotną rolę i gdzie uznaje się, że powinny być one stawiane w centrum tego typu rozważań (Flam i King 2005)¹.

Katarzyna Wojnicka, e-mail: katarzyna.wojnicka@dissens.de; Edyta Zierkiewicz, Instytut Pedagogiki, e-mail: edytazierkiewicz@gmail.com

¹ Analiza roli emocji w ruchach społecznych ma jednak dłuższą historię. Zarówno bowiem w teorii zachowań zbiorowych, jak i w teoriach nowych ruchów społecznych emocje uznawano za istotne, nie zaś centralne czynniki wpływające na rozwój, dynamikę czy charakter ruchu społecznego.

W 2001 roku opublikowana została praca pod redakcją Jeffa Goodwina, Jamesa Jaspersa i Franceski Polletty *Possionate Politics*, a w 2002 roku ukazał się specjalny numer czasopisma „Mobilization”² poświęcony analizie emocji. Wtedy też badacze i badaczki ruchów społecznych zaczęli weryfikować starsze sposoby rozumienia mobilizacji społecznej, akcentując rolę reakcji afektywnych (Flam i King 2005: 1–2).

Warto zaznaczyć, iż w polskich badaniach socjologicznych dopiero niedawno emocje stały się centralnym przedmiotem analizy. Zdaniem Anny Czerner i Elżbiety Nieroby, rozwój tego typu refleksji w Polsce datuje się na początek XXI wieku (2011: 13)³. Jednocześnie, jak zostało wspomniane, pierwsze lata nowego millenium to także moment, w którym w pełni rozwinęła się refleksja na temat roli emocji w kontekście badań nad ruchami społecznymi (Flam i King 2005). Mogłoby się zatem wydawać, iż tak dogodny moment historyczny sprzyjał będzie rozwojowi polskich badań obejmujących niniejszą perspektywę. Niestety, wśród analiz socjologicznych dotyczących czy to emocji, czy to ruchów społecznych prowadzonych na polskim gruncie, wciąż brakuje tych łączących oba zagadnienia. Znamiennym jest fakt, iż jednym z nielicznych tego typu opracowań jest anglojęzyczny artykuł Bronisława Misztala na temat Pomarańczowej Alternatywy:

Która wniosła odrobinę zabawy na polskie ulice. Używając kolorowych ubrań (często pomarańczowych lub czerwonych), papierowych dekoracji (statek ‘Aurora’), plakatów, masek, czapek krasnali i banerów... (takich jak: Jesteśmy za! Kochajmy Milicję Obywatelską! Niech żyją tajni agenci!) organizatorzy przyciągali uwagę widzów, oferując im atrakcyjne formy happeningu, wyśmiewającego i kpiącego z całego systemu. Scenki rodzajowe, piosenki i tańce stały się stałym elementem życia ulicznego (Misztal 1992: 63).

Również badania na temat obu omawianych tu polskich ruchów społecznych – obrony praw ojców oraz Amazonek – mają bardzo krótką historię, a kwestie związane z rolą emocji w ich funkcjonowaniu nigdy nie były naukowo badane. Obok nienaukowych analiz publikowanych przez aktorów pierwszego ze wspomnianych ruchów (por. Borkowski 2008), istnieje kilka opracowań naukowych odnoszących się do omawianego zjawiska społecznego. Pośród nich wymienić można prace Jana Śledzianowskiego *Zranione ojcostwo* (1999), Wandy Stojanowskiej *Władza rodzicielska pozamałżeńskie i rozwiedzionego ojca. Studium socjologiczno-prawne* (2000) czy artykuł Zofii Dąbrowskiej-Caban zatytułowany *Rodzina polska u progu XXI wieku* (1999). Problematyka ruchu obrony praw ojców stała się także tematem serii artykułów opublikowanych przez jedną z autorek niniejszego artykułu, poświęconych problematyce męskich ruchów społecznych w Polsce (Wojnicka 2011, 2012, 2013; Wojnicka i Struzik 2011). Także polski ruch kobiet po leczeniu raka piersi nie doczekał

² Warto dodać, iż jeden z artykułów pochodzących ze wspomnianego numeru „Mobilization” opublikowany został w języku polskim w zbiorze *Socjologia. Lektury* (2007) pod redakcją Piotra Sztompki i Marka Kuci.

³ Por. numery 1–2 „Kultury i Społeczeństwa” z 2006 roku, numer 3 z 2012 roku „Kultury Współczesnej” (pt. *Emocje w późnej nowoczesności*) oraz numer 14 z tego samego roku „Societas/Communitas” (pt. *Socjologia emocji*), a także publikacje książkowe: *Emocje a kultura i życie społeczne* (2009); *Studia z socjologii emocji. Podręcznik akademicki* (2011); Czykwin (2013).

się jeszcze obszernego opracowania naukowego; powstało natomiast kilka publikacji eksplorujących wybrane zagadnienia, między innymi monografie dotyczące funkcjonowania członkiń jednego ze stowarzyszeń Amazonek na rynku pracy (Mazurkiewicz 2012), znaczenia wsparcia otrzymywanego w klubie dla samopoczucia wyleczonych pacjentek (Sępowicz-Buczko 2010) i roli liderki w ruchu społecznym (Zierkiewicz i Wechmann 2013). Znacznie liczniejsza grupa badaczy ogólnie opisuje sytuację chorych po leczeniu raka piersi, swoje wnioski formułując na bazie ankiet przeprowadzonych w klubach Amazonek. O emocjach w badaniach nad polskim ruchem Amazonek wspomina się tylko mimochodem: jako więzi uczuciowej łączącej członkinię klubów lub jako komponentie postawy, która obecnie charakteryzuje (a raczej, zgodnie ze społecznymi oczekiwaniami, powinna charakteryzować) poszczególne kobiety po leczeniu raka piersi, a która przejawia się w sprawnym radzeniu sobie ze stresem w codzienności (por. Nowicki i in. 2009) lub w dążeniu do poprawy jakości życia (zob. Chwałczyńska i in. 2004). Nasze badaczki i badacze nie objęli jeszcze swoim zainteresowaniem zagadnienia będącego przedmiotem tego artykułu; co innego badacze zachodni. Na przykład, Amy Blackstone (2009) eksplorowała kwestię współczucia (*compassion*) w relacjach wolontariuszek odwiedzających chore na oddziałach szpitalnych (a dokładniej różnicę między wyrażeniem i odczuwaniem współczucia: „*being good / doing good*”), a Clive Seale (2006) badał sposoby wyrażania emocji przez uczestniczki forów dla pacjentek po leczeniu raka piersi.

Świadomość dużego znaczenia emocji w tworzeniu się i umacnianiu ruchów społecznych oraz rozpoznanie luki w polskich badaniach socjologicznych na ten temat skłoniły nas do napisania niniejszego artykułu. Chciałybyśmy w ten sposób zabrać głos w dyskusji, która naszym zdaniem właśnie się w Polsce zaczyna. W związku z tym, przedmiotem tekstu uczyniłyśmy analizę roli emocji w dwóch odrębnych, lecz pod pewnymi względami podobnych ruchach społecznych. Na emocje patrzyłyśmy jak na czynnik spajający bądź dezintegrujący ruch czy grupę, konsolidujący jego/jej członków/członkinie i jednocześnie jak na element tożsamości zbiorowej, prezentowanej szerszemu społeczeństwu i stanowiącej o swoistości czy rozpoznawalności ruchu. W analizie skoncentrowałyśmy się na najsilniej akcentującym swoją obecność w sferze publicznej ruchu skupiającym mężczyzn (ruch obrony praw ojców) oraz tym, do którego należą kobiety (ruch Amazonek). W naszych badaniach poszukiwałyśmy odpowiedzi na pytanie, jaką rolę odgrywają emocje w ruchach społecznych – jako całości i w interakcjach pomiędzy poszczególnymi członkami. Dodatkowo sformułowałyśmy następujące pytania szczegółowe. Czy członkowie ruchu praw ojców i aktywistki ruchu Amazonek są świadomi/świadome emocji konstruowanych grupowo oraz ich znaczenia dla funkcjonowania grupy? Jakie emocje dominują w grupie mężczyzn walczących o prawa ojców, a jakie w grupie kobiet po leczeniu raka piersi – jakiego typu są to emocje (jaka jest ich intensywność i jaki jest ich znak)? Czy badane grupy używają emocji strategicznie, tzn. czy aktywiści/aktywistki celowo wybierają pewne afekty, by je publicznie prezentować jako trzon roli społecznej oferowanej osobom w podobnej do ich sytuacji?

Jak zostało wspomniane, przedmiotem naszych badań uczyniłyśmy dwa odmienne ruchy społeczne, które orientują się na inne cele i wartości, używają innych metod

działania, angażują innych aktorów społecznych. W obu jednak kwestie tożsamości płciowej stanowią istotny aspekt formułowanych roszczeń, obieranych strategii działania czy wewnątrzgrupowych interakcji. To także jedne z nielicznych ruchów społecznych homogenicznych pod względem struktury płci – lecz nieposiadające swoich bezpośrednich „odpowiedników”. Nawet bowiem tzw. *alimenciary* (czyli ruch Samotnych Matek w Obronie Funduszu Alimentacyjnego [por. np. Hryciuk 2012]) i Gladiatorzy (mężczyźni z rakiem prostaty) nie formują idealnych opozycji dla badanych przez nas ruchów społecznych, nie są w dostateczny sposób zorganizowane (Gladiatorzy nie tworzą nawet w Polsce ruchu społecznego) i są z pewnością dużo mniej rozpoznawalne w sferze publicznej, mniej liczne i mniej aktywne politycznie. Stąd też porównanie ruchu obrony praw ojców oraz ruchu Amazonek wydaje się uzasadnione nie tylko w kontekście poszukiwania odpowiedzi na wymienione wyżej pytania badawcze, ale także weryfikacji postawionych przez nas hipotez badawczych o treści: 1) Płeć odgrywa rolę w sposobach podejmowania pracy emocjonalnej. 2) Emocje są stawką w społecznej grze o tożsamość ruchu. 3) „Feminizacja” emocji w ruchach męskich i „maskulinizacja” w kobiecych wpływa pozytywnie na rozwój ruchu społecznego.

Metodologia socjologicznych badań nad emocjami

„Badanie emocji (odczuwanych uczuć) nie jest procesem łatwym i oczywistym. Pytając o emocje, musimy pamiętać, że respondent dokonuje retrospekcji własnych działań i odczuć” (Pawłowska 2011: 103). Tym samym w kontekście badań emocji wyłaniają się dwa podstawowe pytania: 1) Jak definiować emocje?, oraz 2) Jak badać emocje? W pierwszym przypadku użyteczną może być definicja Turnera i Stets, w myśl której emocja „obejmuje zjawiska denotowane przez inne określenia – sentymenty, afekty, uczucia itp. – których często używają teoretycy i badacze” (2009: 16). W tym kontekście, a także w niniejszym artykule, emocje definiowane są także jako konstrukty społeczne (Flam 2005) oraz uczucia jednostek o charakterze sytuacyjnym, interakcyjnym i czasowym (Denzin 1984). W myśl wielu badaczy i teoretyczek emocji związanych z socjologicznym doświadczeniem, emocje dzielą się na pierwotne (podstawowe) i wtórne (dodatkowe). W grupie tych pierwszych znajdują się zdaniem wybranych badaczy: szczęście, strach, złość i smutek (Kemper 1987; Turner 2000); strach, panika, wściekłość, żal, samotność, przygnębienie, oczekiwanie (Panksepp 1982; za Turner i Stets 2009); radość, miłość, strach, złość, smutek (Epstein 1984; za Turner i Stets 2009) itd. W grupie emocji wtórnych natomiast znajdują się przede wszystkim te, które stanowią wypadkową połączenia co najmniej dwóch pierwotnych stanów psychicznych:

Używając terminologii Plutchika (1962, 1980, 2001): *diada pierwotna* jest mieszanką dwóch leżących obok siebie emocji pierwotnych, jak wówczas gdy *złość* i *radość* generują *dumę*, lub też *radość* i *akceptacja* prowadzą do *życzliwości* i *miłości* (Turner i Stets 2009: 31).

W analizach roli emocji w mobilizacji oraz dalszej partycypacji w ruchach społecznych wyodrębnia się także określone typy emocji, które podzielić można na:

1) reakcje emocjonalne (*reflex emotion*; np. strach, złość, wstręt); 2) długoterminowe afektywne zobowiązania (*longer-term affective commitments*; np. lojalność, nienawiść); 3) nastroje (*moods*; np. optymizm, poczucie sprawstwa); 4) emocje moralne (*emotions based on complex moral and cognitive understandings*; np. duma, zazdrość – Goodwin, Jasper i Polletta 2004). Wreszcie, zdaniem Heleny Flam i Debry King (2005), w badaniach ruchów społecznych koncentrujących się na emocjach jako istotnych zmiennych wpływających zarówno na mobilizację do działania w ruchu, jak również na charakter uczestnictwa w nim oraz przyczyny, z powodu których ruch zamiera, dominuje analiza procesów formacyjnych pod kątem czterech głównych emocji, wśród których znajdują się: wstyd, duma, gniew oraz solidarność.

Odębną kwestię metodologiczną stanowi proces identyfikowania emocji, który może przebiegać przy użyciu dwóch głównych strategii badawczych: (1) obserwacji uczestników ruchu społecznego, koncentrującej się na języku ciała, intonacji głosu oraz reakcjach pozawerbalnych, takich jak: śmiech, płacz, drżenie głosu itp.; (2) wywiadu indywidualnego lub grupowego, w czasie którego wprost zadawane są pytania o emocje. Obie metody posiadają zarówno negatywne, jak i pozytywne strony, wobec czego w badaniach przeprowadzonych na potrzeby niniejszego artykułu użyliśmy ich obu po to, by – zgodnie z założeniami triangulacji (Denzin 1984; Konecki 2000) – podnieść jakość i wiarygodność uzyskanych wyników. Tym samym, w badaniu aktorów ruchu ojcowskiego polegającym na przeprowadzeniu jakościowych wywiadów pogłębionych z wybranymi aktywistami organizacji zajmujących się walką o prawa ojców i dzieci oraz przeprowadzeniu jawnej obserwacji uczestniczącej w spotkaniach tychże⁴, zdecydowano się na czystą obserwację, wykluczającą pytanie osób badanych o przeżywane emocje, nie ignorując jednocześnie niewywołanych, spontanicznych wypowiedzi respondentów traktujących o towarzyszących im emocjach. Za wskaźniki zidentyfikowanych afektów uznano określone reakcje somatyczne czy motoryczne, gdzie podniesiony głos, krzyk, zaczerwienienie twarzy czy uderzenie pięścią w stół oznaczały gniew. Drżenie głosu czy też jego ściśnienie, spuszczenie głowy oraz kulenie się uznane zostały z kolei za wskaźniki lęku. Wreszcie modulacja głosu powodująca, że brzmiał on łagodniej, uśmiech w momencie opowiadania o dziecku i tak zwane ogólne „rozpromienienie” uznane zostały za wskaźniki miłości i troski. W drugim przypadku, w trakcie prowadzenia zogniskowanych wywiadów grupowych⁵, aktorki ruchu Amazonek pytane były o emocje wiążące się z partycypacją w spotkaniach ich macierzystych klubów, a wskaźnikami

⁴ Badania aktorów polskiego ruchu obrony praw ojców były częścią projektu przeprowadzonego przez jedną z autorek niniejszego tekstu na potrzeby jej rozprawy doktorskiej. W okresie styczeń 2009 – lipiec 2011 w kilku ośrodkach miejskich w Polsce (Bielsko-Biała, Gdynia, Gorzów Wlkp., Katowice, Kraków, Łódź, Poznań, Szczecin, Warszawa oraz Wrocław) przeprowadzono 50 jakościowych wywiadów pogłębionych i 8 obserwacji uczestniczących z aktorami polskich męskich ruchów społecznych, z czego 14 wywiadów oraz 3 obserwacje dotyczyły omawianego w niniejszym artykule ruchu. Przeprowadzenie badań możliwe było dzięki dofinansowaniu otrzymanemu, między innymi, z funduszy własnych Instytutu Socjologii UJ.

⁵ Wywiady przeprowadzone zostały przez obie autorki na przestrzeni kwietnia i maja 2012 roku w klubach w Zbąszynie, Poznaniu, Pile, Śremie, Gorzowie Wielkopolskim i Kaliszu.

konkretnych zmiennych były przyjęte cechy poszczególnych emocji zawarte w ich definicjach. Dodatkowo, o emocje kojarzące się z uczestnictwem w zorganizowanej grupie pacjenckiej zapytano też respondentki z województwa wielkopolskiego, biorące udział w badaniach surveyowych⁶. Oprócz tego przeprowadzono wywiady indywidualne z dziesięcioma członkiniami klubów kobiet po leczeniu raka piersi i użyto metody jawnej obserwacji uczestniczącej w czasie spotkań w wybranych stowarzyszeniach (województw wielkopolskiego i dolnośląskiego).

Charakterystyka ruchu obrony praw ojców i polskiego ruchu Amazonek

Historia polskiego ruchu obrony praw ojców sięga lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Pierwsza organizacja – Stowarzyszenie Obrony Praw Ojców powstała w 1989 roku, na fali ogólnopolskiej „wiosny” organizacji pozarządowych. Relatywnie krótka historia ruchu ma związek z faktem, iż w przedwojennej Polsce obowiązywało dziewiętnastowieczne prawodawstwo funkcjonujące na ziemiach polskich w czasie zaborów, w myśl którego to ojciec legitymował się nieograniczoną władzą rodzicielską. Jeśli już, to wówczas raczej kobiety podejmowały inicjatywy mające na celu walkę z tego rodzaju dyskryminacją płciową. W okresie powojennym nastąpiła zmiana sytuacji: na mocy Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego z 1950 i 1964 roku, zrównano pozycję kobiet i mężczyzn w kwestii władzy rodzicielskiej oraz wprowadzono obowiązek alimentacyjny. Jedną z konsekwencji zmian w prawie rodzinnym było stopniowe zwiększenie częstotliwości przyznawania matkom pełni władzy rodzicielskiej przy jednoczesnym ograniczaniu kompetencji ojca (por. Fuszara 1994). Podejście to, już w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, doprowadziło do sytuacji, w której część mężczyzn starających się o uzyskanie pełni praw do opieki nad swoimi dziećmi po rozwodzie, uznała, iż jest to forma dyskryminacji ze względu na płeć. Efektem upowszechniania się tego przeświadczenia było powstanie polskiego ruchu obrony praw ojców, który jest obecnie zdecydowanie najsilniejszym i najbardziej rozwiniętym organizacyjnie, a także najbardziej rozpoznawalnym spośród wszystkich fenomenów stanowiących polskie odpowiedniki męskich ruchów społecznych⁷.

Obecnie na rzecz praw ojców i dzieci do posiadania obojga rodziców aktywnie działają aktorzy skupieni w ponad dwudziestu sformalizowanych organizacjach. Obok oficjalnie zarejestrowanych grup, w ramy ruchu obrony praw ojców wpisać należy także szereg nieformalnych czy indywidualnych inicjatyw, których działalność bardzo często ma charakter spontaniczny i niejednokrotnie ogranicza się do

⁶ Ankiety rozproszono wśród członkiń 27 klubów, w ramach projektu PO KL „Kluby Amazonki – Twoją Szansą” (Fundacja Ekspert-Kujawy, kwiecień-maj 2012). Analizie poddano kwestionariusze wypełnione przez 800 Amazonek (w tym: 72 wypełnione przez kobiety niezrzeszone). Częściowe omówienie wyników opublikowano w raporcie dostępnym pod adresem: http://fundacja.ekspert-kujawy.pl/download/KATS/Raport_z_badan_koncowych.pdf.

⁷ Więcej na temat męskich ruchów społecznych w Polsce w: Wojnicka 2011; Wojnicka i Struzik 2011; Wojnicka 2012.

zdawania relacji z procesów sądowych, działań podejmowanych w celu utrzymywania kontaktów z dzieckiem/dziećmi, czy też opisu codzienności samotnych, rozwiedzionych ojców.

W odniesieniu do wartości i celów charakterystycznych dla aktorów analizowanego ruchu zaznaczyć należy, że jakkolwiek zbieżność podstawowego celu – walka z dyskryminacją ojców na sali sądowej oraz chęć zapewnienia dzieciom dostępu do obojga rozwiedzionych rodziców jest niekwestionowana, to wartości charakterystyczne dla poszczególnych uczestników ojcowskiego dyskursu mogą się zasadniczo różnić. Przedstawiciele środowiska zaklasyfikować można do dwóch grup. Aktorzy pierwszej z nich starają się promować równość płci i sprawiedliwość społeczną, przy jednoczesnym poszanowaniu dla praw przedstawicieli obu genderowych zbiorowości społecznych. Najważniejszym punktem odniesienia jest dla nich dziecko, nie zaś ojciec. Tym samym nazwać ich można **skrzydłem prorównościowym** (*soft-core*). Głównym celem drugiej grupy jest przede wszystkim walka o zmianę przepisów i praktyk związanych z działalnością Sądu Rodzinnego, które postrzegane są jako źródło deprecjacji znaczenia roli ojca i pogorszenia jego sytuacji społecznej. W związku z tym przedstawiciele tego skrzydła ruchu za swoje (a także innych ojców i mężczyzn jako takich) główne przeciwniczki uznają feministki, sędzię sądów rodzinnych i czasami ogół kobiet. Tym samym, drugi typ ruchu określony został mianem **skrzydła antyfeministycznego** (*hard-core*).

Jeśli chodzi o działalność polskiego ruchu obrony praw ojców, to przejawia się ona głównie w demonstracjach i akcjach protestacyjnych, a także w kreowaniu odpowiedniego i sprzyjającego interesom jego aktorów dyskursu medialnego. Działacze ruchu, posługując się metodami charakterystycznymi dla nowych ruchów społecznych, wyrażają swój sprzeciw wobec niesprawiedliwych, ich zdaniem, postanowień Sądu Rodzinnego, dotyczących członków stowarzyszeń. Organizują spontaniczne, skupiające mniejszą lub większą liczbę uczestników pikety, w reakcji na niekorzystne dla działaczy ruchu wyroki sądowe. Niezwykle ważne w osiąganiu celów są też happeningi i wystąpienia aktorów ruchu odbywające się z okazji Dnia Ojca. Pozostałe działania podejmowane przez członków organizacji skupionych w ruchu sprowadzają się do doradztwa, udzielania informacji, wspierania mężczyzn w sądach oraz udzielania im szeroko pojętej pomocy prawnej i psychologicznej, która stanowi niezwykle istotną dziedzinę działalności ruchu. Niemal każda organizacja zajmuje się bowiem prowadzeniem grup wsparcia dla mężczyzn znajdujących się w kryzysie rodzinnym, niejednokrotnie zatrudniając zawodowych terapeutów i psychologów. Niezwykle istotnym rodzajem działania członków stowarzyszeń jest podejmowanie prób wpisania się w „rodzicielski” dyskurs medialny, w ramach którego (re)konstruuje się rolę ojca tak, by zmienić wizerunek tradycyjnego żywiciela rodziny na bardziej nowoczesny obraz równoprawnego opiekuna i wychowawcy dziecka w codziennym życiu.

Historia zrzeszonych Amazonek także rozpoczęła się w Polsce w latach osiemdziesiątych. Pierwsze kluby kobiet po mastektomii zakładali profesjonaliści (lekarze, pielęgniarki i fizjoterapeuci), którzy – wzorując się na organizacjach amerykańskich – sprzyjali wolontariatowi pacjenckiemu na oddziałach szpitalnych oraz

oferowali pomoc rehabilitacyjną w powracaniu do sprawności. Bardzo szybko inicjatywę w kierowaniu klubami przejęły szeregowie członkinie. I tak, pierwszą grupę założono w Warszawie w 1983 roku, a już w 1993 roku nowo powstała Federacja kilkunastu istniejących stowarzyszeń uchwaliła swój statut, w którym zapisano, iż przewodniczącą organizacji może zostać tylko kobieta po leczeniu raka piersi. Obecnie w Polsce, bardziej lub mniej aktywnie, działa 200 klubów, skupiających około 25 tys. członkiń.

Kluby kobiet z rakiem piersi formują ruch koncyliacyjny, nastawiony na pokojowe trwanie i na promocję określonego stylu życia (tj. w sprawności pomimo okaleczającego leczenia oraz w przekonaniu, że pozytywne nastawienie, wiara w skuteczność medycyny i niezłomna nadzieja na możliwość życia w tzw. uwarunkowanym zdrowiu pomagają pokonać chorobę). Siła tego ruchu tkwi w poczuciu solidarności z innymi chorymi (amazońskiej etyce troski) i w przyjacielskich relacjach nawiązywanych w klubie (wspieraniu wewnątrzgrupowym), nie zaś w konsekwentnie prowadzonych akcjach protestacyjnych i lobbingu politycznym. Amazonki raczej unikają podejmowania otwartych konfrontacji: czy to z lekarzami, politykami czy z szerszym społeczeństwem. Odżegnują się też od łączenia swojej aktywności z ideami feministycznymi. Przez cały okres swojego istnienia (ponad ćwierćwiecze) podjęły zaledwie kilka typów działań, które skojarzyć można z akcjami protestacyjnymi; celowo dążą też do pozbawienia swoich inicjatyw „negatywnej wymowy” (tu: do zniwelowania ewentualnych skojarzeń z potocznie rozumianą polityką). Wzorem amerykańskich aktywistek od 1996 roku w październiku organizują marsze życia i nadziei – jednak w Polsce przybierają one formę parad dedykowanych radosnemu celebrowaniu przeżycia choroby. Również akcje uświadamiające w zakresie rozległości doznanych „krzywd” i potencjalnie szokujące dla postronnych odbiorców (tu: fotografie pólaktów Amazońki z odsłoniętą blizną po mastektomii czy opublikowane osobiste historie choroby) nie posiadają ładunku politycznego, który mógłby doprowadzić do radykalnych zmian kulturowych, społecznych, medycznych, legislacyjnych. W Polsce takie produkcje stają się po prostu gestem indywidualnych pacjentek, autoekspresją autorek/modelek. Działanie, które najbardziej godziło w tradycyjny wizerunek kobiecości, przybrało postać pokojowego protestu, polegającego na wysłaniu w tym samym czasie listów w celu utrudnienia pracy kancelarii marszałka sejmu i wywołania reakcji polityków na problem nierówności w dostępie do opieki medycznej (akcja nosiła tytuł: „Miejsce zamieszkania nie może być wyrokiem”, 2006; zob. Zierkiewicz i Wechmann 2013: 62). Rozczarowanie brakiem spodziewanego skutku pozwoliło Amazonkom „honorowo” wycofać się z tego rodzaju działań. Wydaje się, że podobnie jak przedstawiciele stowarzyszeń walczących o prawa ojców, Amazonki znajdują się też na straconej pozycji w sytuacji negocjowania charakteru własnych reprezentacji medialnych i ustanawianiu swojej agendy publicznej. Mass media upowszechniają wizerunki pacjentek po leczeniu raka piersi, które spełniają określone kryteria i pozwalają realizować interesy reklamodawców, sponsorów i samych redakcji. Zresztą Amazonki wydają się zadowolone tym, co podsuwają im dziennikarze, a wręcz korzystają z przekazów medialnych, jakby to były przewodniki po ich chorobie – kopiując prezentowane w nich modele ról pacjentek.

Można by stwierdzić, że kobiety angażujące się w pracę stowarzyszeń pacjentek nie są w pełni podmiotami (ani sukcesorkami) działań, które podejmują, bowiem pozostają podporządkowane paternalistycznej medycynie (tu: nad własne sprawy przedkładają cele środowiska medycznego i akceptują zmedykalizowaną wizję raka piersi oraz, ogólnie, kobiecego zdrowia), pozwalają traktować siebie instrumentalnie (tu np.: wykorzystywać do promowania przekonania o wartości badań przesiewowych w życiu osób zdrowych, podczas gdy nikt nie reprezentuje spraw kobiet doświadczających skutków ubocznych leczenia onkologicznego), są obezwładnione tradycyjnymi znaczeniami kobiecości (skutecznie zniechęcającymi je do przyjęcia postawy roszczeniowej czy konfrontacyjnej oraz narzucającymi im wypełnianie stereotypowo kobiecych zobowiązań społecznych). Poza tym nie posiadają programu zmiany społecznej (a orientują się jedynie na wzajemne wsparcie psychiczne i specjalistyczną rehabilitację). Równie niebezpieczne jest – rozpowszechnione wśród członkiń klubów – przeświadczenie o istnieniu uniwersalnej amazońskiej trajektorii doświadczenia i o typowych rytach przejścia, sygnujących nabycie nowego statusu zdrowotnego/społecznego. To założenie pozwoliło, jak się wydaje, na zunifikowanie polskiego ruchu, nadanie mu znamion monolitycznego i spójnego. Jedną z konsekwencji takiego posunięcia jest powszechne ignorowanie wewnątrz ruchu sprzeciwu wobec osób, których inicjatywy potencjalnie zagrażają mitowi o jego skonsolidowaniu, żywotności i jednorodności, a więc i *status quo*.

Podsumowując przedstawione pokrótce charakterystyki obu badanych ruchów społecznych można stwierdzić, że obie wspólnoty zawiązały się w Polsce pod koniec drugiej połowy XX wieku, by realizować cele „nacechowane rodzajowo”, tj. zdobyć pełnię praw rodzicielskich dla ojców oraz poprawić jakość życia chorujących kobiet. Oba ruchy, w pewnym sensie, sprzyjają procesom transgresji rodzajowej: sprawa, o którą walczą mężczyźni, dotyczy sfery prywatnej (więzi między ojcem i dzieckiem), a intymny problem kobiet (okaleczenie i oszpecenie w wyniku przebytego leczenia) czynią tematem debat publicznych. Osoby funkcjonujące w obu ruchach społecznych – skonfrontowane z koniecznością zaprzeczenia niektórym stereotypom płciowym – w bardziej lub mniej świadomy sposób angażują się w pracę emocjonalną. Używając pojęć Alberto Melucciego (1994 i 1995), można powiedzieć, że aktywność ta przebiega na poziomie domeny (tj. sprawy, którą zajmuje się ruch, a która prezentowana jest zewnętrznemu światu), wspólnoty (a więc w relacjach wewnątrzgrupowych) i praktyki (tj. w relacji do siebie i swojego systemu wartości czy stylu życia).

Emocje w ruchach genderowych

Wspominaliśmy, za przywołanymi autorami, że emocje pełnią istotną rolę między innymi w momencie mobilizacji do ruchu oraz w procesach nadawania charakteru późniejszej w nim partycypacji. Z przeprowadzonych przez nas badań wynika, iż afekty odgrywają większą rolę w przypadku aktorów ruchu ojcowskiego – bez względu na ich przynależność do skrzydła *hard-* czy *soft-core*. Właściwie należałoby stwierdzić, iż różnice między nimi a Amazonkami tkwią w różnej sile i odmiennym

znaku wyrażanych emocji. Potraktowany bowiem jako całość ruch obrony praw ojców sprawia wrażenie negatywnie nastawionego do systemu społecznego i ostro stawiającego swoje roszczenia, a przy tym wewnętrznie skonfliktowanego. Z kolei ruch pacjentek po leczeniu raka piersi jawi się jako konsensualny i powściągliwy w ekspresji swoich postaw. Szczegółowa analiza zebranego materiału nie pozwala jednak podtrzymać tej, na pozór naturalnej, opozycji, tj. wizerunku łagodnych i życzliwych kobiet *versus* agresywnych i gniewnych mężczyzn. W samym ruchu praw ojców zarysowuje się bowiem swoista dychotomia.

Skrzydło antyfeministyczne, reprezentowane przez „starych wyjadaczy” (Podgórska 2013), weteranów ruchu, odznacza się demonstrowaniem dwóch głównych reakcji emocjonalnych: 1) gniewu oraz 2) lęku. Pierwsza z nich, gniew, połączona jest z manifestowaniem poczucia krzywdy i niesprawiedliwego potraktowania danego aktora. Badani ojcowie podkreślali, iż w wyniku rozwodu tudzież rozstania z partnerką ich relacje z dziećmi uległy ograniczeniu lub ustały całkowicie, odebrano im prawo do decydowania o losach dziecka (i rodziny), co w ich oczach uczyniło z nich ofiary. Poczucie niesprawiedliwości związane jest przede wszystkim z aktywnością czy postawą byłej partnerki, sędzi Sądu Rodzinnego, jak też działalnością przedstawicielek systemu sądowego oraz nierzadko z charakterem całego systemu społecznego, wrogiemu ojcom. Zdaniem respondentów zarówno były partnerki, jak też inne kobiety (sędzi, kuratorki, feministki) w swojej działalności skupiają się głównie na „szkodzeniu” i „oczernianiu” ojców, co powoduje wyzwalanie negatywnych emocji: *Centrum Praw Kobiet ma cały katalog działań, jak pognębić człowieka, jak go finansowo wykończyć – czyli CPK i tym podobne organizacje działają przeciwko rodzinie i uczą kobiety jak pognębić ich mężów* (Radosław).

Tym samym odczuwane emocje stają się istotną motywacją do wstąpienia do ruchu i podjęcia walki o swoje prawa. Poczucie krzywdy przeradza się nierzadko w narastający gniew, a ten w afektywne zobowiązania, takie jak np. nienawiść, które w trakcie badania, znajdowały ujście zarówno w wypowiedziach aktorów ruchu:

[S]ędzina zamiast próbować pomediować, uspokoić: „Macie dzieci, wychowujcie dzieci”, przystępuje ostro i z radością do rozwodu, rozwodząc na chama, na siłę, bezczelnie, powtarzam, bezczelnie, dziecko z ojcem lub dając ojcu tak ogromne alimenty, że ten ojciec nie jest w stanie zabrać to dziecko nawet na te obraźliwe kontakty. Obrażliwe dla sądu, który to wydał, dla dziecka i dla ojca (...) skargę, nawet do Ministra Sprawiedliwości, nawet pod wnioskiem o odebranie immunitetu sędziowskiego i do szczoty won. Won do szczoty, a nie rozwodzić dzieci z ojcami, bo to jest sprzeczne z interesem najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. To jest sabotaż i dywersja przeciwko państwu polskiemu (Bohdan)⁸.

jak również w pozawerbalnych sygnałach wysyłanych przez konkretnych respondentów w trakcie spotkania z badaczką. Wśród nich wymienić można podniesiony głos, a nawet krzyk (było tak w przypadku dwóch respondentów), zaczerwienienie twarzy spowodowane wzrostem ciśnienia tętniczego krwi będącego reakcją na

⁸ Cytowane wypowiedzi pochodzą z wywiadów przeprowadzonych w latach 2009–2011 wśród działaczy polskiego ruchu obrony praw ojców. Imiona poszczególnych respondentów to pseudonimy.

wspomnienie określonych praktyk stosowanych przez kobiety (czy to sędzie, czy też były żony) oraz kilkakrotne uderzenie pięścią w stół, którego dopuściły się także dwie badane osoby.

Konkludując powyższy wątek uznać można, że dominacja omawianej emocji w przypadku aktorów skrzydła antyfeministycznego jest reakcją na utratę wcześniejszej pozycji mężczyzny w odniesieniu do władzy w sferze rodzinnej. Wszyscy ojcowie reprezentujący to skrzydło ruchu okazali się zwolennikami tradycyjnej, patriarchalnej wręcz koncepcji rodziny, gdzie to mężczyzna jest jej głową i do niego należy podejmowanie decyzji z nią związanych. Rozwód oraz jego implikacje stanowią zaś kres władzy mężczyzny, jako że decyzje co do przyszłości rodziny podejmowane są przez sąd, a w myśl koncepcji Theodore'a Kempera (2005) łączącej emocje z relacjami opartymi na władzy i statusie, spadek wcześniejszego statusu skutkuje wzmocnionym gniewem.

Kolejną silną reakcją emocjonalną wpływającą na partycypację w ruchu, która nie kończy się wraz z zamknięciem sprawy sądowej danego aktora ruchu, jest lęk. Mężczyźni boją się utraty rodziny (poprzez osłabienie kontaktu z dziećmi), ale także władzy w niej (zdaniem Kempera [tamże] lęk jest skutkiem obserwowanego wzrostu władzy innych, przy jednoczesnym spadku poziomu własnej) oraz (bardzo często) popadnięcia w ruinę finansową za sprawą zbyt wysokich alimentów. Podczas badania lęk wyrażał się nie tylko poprzez określone reakcje pozawerbalne takie, jak specyficzna barwa głosu (głos ściszony, drżący, w którym „wyczuwa się” niepewność), kulenie się ciała czy spuszczenie głowy, ale pobrzmiewa także w odpowiedziach udzielanych przez respondentów:

Z alimentami jest to samo, zdarzają się przypadki, że przeważnie w naszym kraju jest tak, że to ojciec płaci alimenty. No i nagle traci robotę, i nie może znaleźć tej pracy, a alimenty musi płacić takie, jakie mu zasądziła. I wystarczy dosłownie 3,4,5 miesięcy, żeby ten ojciec był ugotowany. Bo jeżeli nie płaci alimentów, to od razu momentalnie siada mu komornik, czy na razie pracuje czy nie pracuje, te pieniądze się należą. Więc komornik odzyska jakoś te pieniądze. Ale on się nie potrafi potem już od tego komornika wyzwolić czy pozbyć się go. I się zaczyna popadanie w nędzę.. Wiele jest takich sytuacji (...). Wielu ojców się boi takiego koszmaru (Olgierd).

Tym samym, jednym z celów dalszego funkcjonowania w ruchu jest chęć wyzbycia się poczucia lęku poprzez aktywny sprzeciw wobec czynników mogących doprowadzić do sytuacji, której uczestnicy ruchu się obawiają, gdyż: „Skuteczny ruch społeczny pomaga poradzić sobie lub zredukować podwójny lęk: lęk przed represją i lęk o swoje życiowe szanse” (Flam 2005: 29).

Wymienione powyżej dominujące reakcje emocjonalne, nastroje i afektywne zobowiązania dowodzą, iż w antyfeministycznym skrzydle ruchu ojcowskiego dominują przede wszystkim negatywne emocje, a ruch wydaje się być „napędzany furią”, wpisując się w szerszą grupę ruchów męskich nazywanych *angry men movements* (Flood 2004). Aktywistów skupionych w organizacjach tworzących ten typ ruchu ojcowskiego charakteryzuje też specyficzna ambiwalencja związana z emocjami odczuwanymi w stosunku do byłych partnerek. Z jednej strony żywią oni do nich niechęć i nierzadko nienawiść, z drugiej jednak są one (lub były) obiektami ich mi-

łości, a „oficjalna” retoryka ruchu ma za zadanie udowodnić, iż kobiety jako takie nie zostały obrane za jego przeciwniczki:

[F]undacja nie jest stronnicza, nie jest tendencyjna i jakaś źle nastawiona do kobiet, do matek, bo my kochamy kobiety, my kochamy (...). My kochamy matki i szanujemy matki naszych dzieci, chociaż ja do swojej byłej żony, matki swojego pierwszego syna, no nie wiem, no radości nie czuję jak ją widzę, lepiej niech ja jej nie widzę, niech z nią nie rozmawiam najlepiej, bo, bo, może być źle... (Bartłomiej).

Ambiwalencja emocjonalna zdaje się charakteryzować nie tylko aktorów skrzydła *hard-core*, ale także ruch jako taki. Ma to związek z funkcjonowaniem w nim dwóch opisanych wyżej typów aktywistów, którzy w odmienny sposób konstruują i przeżywają uczestnictwo w ruchu ojcowskim. Aktywiści prorównościowi, wśród których dominują mężczyźni młodszy, w swoich działaniach zdają się kierować emocjami pozytywnymi i skupiać się na współpracy aniżeli konfrontacji, pozytywnym podejściu do innych ludzi i nie obarczaniu ich winą za zaistniałą sytuację. Odbija się to nie tylko w odmiennych wypowiedziach dotyczących czy to relacji z byłymi partnerkami, czy to oceny działalności systemu sądowniczego, ale również w innych niż w przypadku aktorów antyfeministycznych reakcjach emocjonalnych. Działacze prorównościowi nie okazywali gniewu; częściej się uśmiechali, ich głosy były łagodniejsze, mowa ciała wskazywała na pewną otwartość (rzadko krzyżowali ramiona, zachowywali kontakt wzrokowy z osobą przeprowadzającą wywiad) i brak podejrzliwości (charakterystycznej dla aktorów z opozycyjnego skrzydła, którzy niejednokrotnie dopytywali się o ukryte motywacje badaczki, do których zaliczali między innymi pracę na rzecz „antypolskiej” „Gazety Wyborczej” czy pracę na zlecenie byłej żony) oraz życzliwość. Ponadto, ich działalność koncentruje się, przede wszystkim, na figurze dziecka, nie zaś ojca, a celem ich działalności jest nie tylko zmiana praktyki sądowej, ale również poprawienie jakości ojcostwa w Polsce. W związku z tym, dominującą emocją moralną podzielaną przez aktorów typu *soft-core* jest miłość. Objawia się ona przede wszystkim w stawianiu interesu, „dobra” dziecka na pierwszym miejscu (niejednokrotnie kosztem własnych, osobistych potrzeb), wyzbyciem się egoizmu, chęcią ułożenia dobrych relacji z partnerką, a także skupieniem samej narracji wywiadu głównie na osobie dziecka: *Tylko dziecko. To jest dla mnie najważniejsze... jak zacząłem się skupiać na dziecku, to zaczęły się układać relacje pomiędzy kobietą a mężczyzną* (Oskar).

[J]a sam to czuję głęboko w sercu, że jestem bardzo kochany przez moją córkę i jestem jej bardzo potrzebny... Z drugiej strony, ona jest mi też bardzo potrzebna, jest największą miłością mojego życia, taką pozostanie... i dla niej to robię, to, co robię tutaj w ruchu – żeby była szczęśliwa po prostu, z mamą i tatą ... (Bartosz).

Skupiłem się na tym aby moje dziecko najmniej ucierpiało na procesie rozwodu po prostu. I uważam, że jest [to – K.W., E.Z.] najlepsze wyjście. Nie skupienie się na sobie i jakiś tam egoistycznych pobudkach, bo oczywiście ja chciałbym mieć dziecko na zasadzie opieki naprzemiennej, równoważnej, ale skoro nie było możliwe wprowadzenie tego, to odpuściłem sobie walkę (Borys).

Miłość połączona jest także z poczuciem dumy z powodu bycia tatą, idącym w parze z opiekuńczością:

Ale trudno, żebym ja jej nie przewinął, jej nie przebrał, jej nie nakarmił, czy no nie wiem, nie zajął się nią. Bo tak jak dziecko się o przez chwilę zajmuje samo, kombinuje po swojemu, no ona jest dobrym dzieckiem, ale no niestety [słowo użyte w formie żartu – K.W., E.Z.], trzeba wziąć na rączki, pochodzić, trzeba usiąść na podłodze, zabawki rozwinąć, powyglupiać się... (Robert).

Ponadto, w odróżnieniu od skrzydła *hard-core*, młodszy aktywiści wyrażają pozytywny stosunek do rozbudowywania profilu aktywności i skupianiu się na szerszych kwestiach związanych z rodzicielstwem czy ojcostwem; nie koncentrują się natomiast zbyt na roli skrzywdzonego mężczyzny. Są też zwolennikami kompleksowo pojmowanej współpracy (np. z innymi organizacjami, feministkami, mediami), w której konflikty i antagonizowanie poszczególnych typów aktorów czy podmiotów społecznych, winny być zneutralizowane i wypierać powinno je wsparcie, również emocjonalne. Badani działacze podkreślali bowiem, że udzielanie wsparcia psychologicznego rozwodzącym się ojcom jest jednym z głównych filarów ich działalności: *Pomagamy tym ubogim ojcom, jeśli mamy na to jakieś pieniądze, ale najważniejsze jest to, żeby tych ojców jakoś na duchu podtrzymać (Roman); Najważniejsze jest to, żeby ten ojciec po prostu nie został z tym sam, żeby miał do kogo przyjść i zwyczajnie się wyżalić ze swoich wszystkich smutków (Olaf);*

Staramy się psychicznie też jakoś pomóc. To jest bardzo ważne. Bo ja sam po sobie wiem, że jak byłem zostawiony sam sobie, co z tego że miałem prawnika, z prawnikiem nie porozmawia się jak z inną osobą, która ma podobne doświadczenia. W ten sposób można się tutaj właśnie realizować (Bartosz).

Tym samym skrzydło *soft-core* „napędzane” jest przede wszystkim emocjami pozytywnymi, co wyraźnie stoi w sprzeczności z nastawieniem przedstawicieli nurtu *hard-core*. Z tego powodu cały ruch praw ojców charakteryzuje się pewnym „dualizmem emocjonalnym”, zidentyfikowanym wcześniej przez Turnera i Stets:

Można z grubsza podzielić emocje traktowane jako siła motywująca na dwie grupy, o znaku pozytywnym i negatywnym, ponieważ socjologowie interesują się tym, jak jednostki budują więzi i wytwarzają zaangażowanie w formacje społeczno-kulturowe lub też przeciwnie, dlaczego nie budują więzi, a zamiast tego nawiązują relacje antagonistyczne i konfliktowe (2009: 25).

Jednak z racji tego, iż w obecnej chwili w polskim ruchu ojcowskim wciąż dominują aktorzy reprezentujący jego *hard-core* 'owe skrzydło, pierwszoplanową rolę nadal odgrywają emocje negatywne, komunikowane zarówno wobec osób niezwiązanych ze wspólnotą, jak i wobec innych jej członków. Inaczej jest w ruchu Amazonek. W społeczności kobiet z rakiem piersi nie ujawniły się bowiem opozycyjne wobec siebie frakcje, które można by opisać poprzez, charakterystyczne dla nich, odmienne afekty. W tej grupie dominującymi emocjami moralnymi są: 1) optymizm, 2) duma i 3) poczucie wspólnoty. „Kulturę emocjonalną” swojej organizacji Amazonki ukształtowały na bazie radości z ocalenia: przeżycie śmiertelnej choroby przywraca im nadzieję i nastraja pozytywnie na przyszłość. Aktywistki świadomie podejmują

pracę nad odsunięciem od siebie lęku o własne zdrowie i nad pogłębianiem pogody ducha. Czynią tak nie tylko, a nawet nie tyle dla siebie, ile z myślą o innych:

Jak wychodzę z domu, to jestem inną osobą. Śmieję się, rozmawiam. Staram się zachowywać normalnie, żeby dziewczyny [tj. koleżanki z klubu Amazonek – K.W., E.Z.] myślały, że ja sobie radzę. Nie potrafię nikomu odmówić. Są telefony i kobiety mówią, że dopadła je ta choroba. Chcą się spotkać ze mną. Potem przyjdą do klubu, ale najpierw spotykamy się w biurze. To są intymne rozmowy. Jak wchodzi do klubu, to tam jest jak w ulu. (...) Ja nie mogę cierpieć, bo jakbym ja cierpiała, to bym musiała zamknąć klub, zamknąć się w domu. Ja muszę zachowywać się normalnie. Wtedy one wierzą, że można wygrać z chorobą (Łucja).

Uprawiany przez polskie Amazonki optymizm ma jednocześnie naturalny i strategiczny charakter. Odzyskanie zdrowia nie oznacza bowiem ani całkowitego wyparcia istnienia zagrożenia, ani zachłyśnięcia się przesłodzoną, bezmyślną i frenetyczną „propagandą różowej wstążki”, jak pisała o tym, w odniesieniu do kultury amerykańskiej, Barbara Ehrenreich (2001). Polki praktykują optymizm w swoich klubach, by ich działalność uczynić atrakcyjną dla stałych członkiń oraz by sprzyjać aklimatyzacji nowych osób w grupie. W podobnym celu i w zbliżony sposób uprawiają dumę:

Wartość człowieka nie liczy się od piersi. Odwagi dodał mi mój mąż, który zawsze powtarzał, że jestem nadal tą samą osobą pomimo braku piersi. Po drugie, byłam osobą zakompleksioną, a pewności siebie nabrałam w Amazonkach. Wiem, ile jestem warta. Jestem wiceprezesem klubu. To jest bardzo ważna funkcja – dodaje mi skrzydeł (Lidia).

Duma przez badane aktywistki rozumiana jest nie tylko jako odzyskanie poczucia własnej wartości, ale również jako sposób na zdobycie społecznego uznania dla ogółu osób po leczeniu raka piersi. Grupowe „afirmowanie przypadłości” – między innymi poprzez udział w kampaniach edukacyjnych, publikowanie kalendarzy z aktami kobiet po mastektomii, używanie dumnej nazwy „Amazonki” – pomaga im, mówiąc słowami Kathy Charmaz (1999), w zmianie statusu swojego cierpienia z niskiego (zawstydzającego, piętnującego) na wysoki (przydający godności):

Działalność klubu z perspektywy lat zmieniła się... Najczęstszym powodem ukrywania swojej choroby jest wstyd przed społeczeństwem i przed sobą... W klubie zrozumiałam, że rak to nie wyrok, że wcześniej wykryty jest uleczalny i można, trzeba z tym żyć... Ruch Amazonek powinien uczestniczyć w różnych imprezach, żeby ludzie zrozumieli, że kobieta po usunięciu raka piersi jest pełnowartościowa, coś potrafi w życiu i nie załamuje się, walczy do końca... Bycie Amazonką to sukces walki z rakiem... Bardzo się cieszę z powstania klubów, i że więcej się mówi o chorobie, że udowadnia się i pokazuje, że rak to nie wyrok i z chorobą można wygrać i normalnie funkcjonować... Pozycja kobiet po leczeniu raka piersi jest znacznie lepsza niż kilkanaście lat temu. W dużym stopniu przyczyniły się do tego kluby... Ruch Amazonek pomaga wielu kobietom ponownie zaistnieć w społeczeństwie (Katarzyna).

Ostatnią, silnie zaznaczającą się w przeprowadzonych wywiadach emocją moralną była solidarność z osobami w podobnej do ich sytuacji. Czasami badane wspominały o silnej potrzebie niesienia pomocy pacjentkom na oddziałach szpitalnych (o *splacaniu długu*), czasami o tym, jak ważne jest dla nich zaangażowanie w działalność klubu i relacje z poszczególnymi członkiniami, a czasami o całej populacji

kobiet – zarówno tych chorujących, jak i potencjalnie narażonych na zachorowanie:

Bycie Amazonką to być jedną z kobiet z dużej rodziny, które dotknęła ta choroba... (Karolina).

Klub się otworzył w październiku, a ja przyszłam w lutym następnego roku. Jak przyszłam, to było tylko pięć osób. Myślałam sobie: muszę coś zrobić, żeby przestrzec kobiety, żeby uwierzyły w leczenie konwencjonalne. (...) Praca wolontariuszek jest nie do przecenienia. Można powiedzieć, że wyręczają w jakimś stopniu służbę zdrowia. Można też powiedzieć, że są nadzieją dla chorych. Nieraz słyszałam, że co może o tym wiedzieć psycholog, jak ona tego nie przeżyła. My mówimy na bazie własnych doświadczeń, opowiadamy o własnych problemach. Mówimy, jak można skrócić drogę powrotu do normalności. Myślę, że jesteśmy bardzo wiarygodne (Lidia).

Warto podkreślić, iż większość badanych pomimo deklarowania uczucia sympatii i przywiązania do koleżanek z klubu, krytycznie zauważa, iż więź między Amazonkami jest dość krucha, że łatwo w tej grupie o konflikt:

Ostatnio dużo dziewczyn się wykrusza i przychodzi nas mało. Dawno nie widziałam niektórych osób. Przewodnicząca się denerwuje. Ja też się denerwuję, bo się dałam wmanewrować w te klucze [tu: w dyżurowanie w siedzibie – K.W., E.Z.]. One mnie pytają, kiedy będzie ta herbata. Potem mówi: „nie będę myła niczego”, albo „bo przyniosę własny kubek”... Zaczęłam się wyklócać, więc one na mnie też wsiadały... Cały czas jakieś pretensje. Już tą kuchnię mogłam ścierpieć, ale denerwowały mnie kobiety, które przychodziły i mówiły, że herbatę muszę mieć nacychmiast, bo cały dzień gdzieś tam chodziły. Jak już zrobiłam, to mi mówią, żebyśmy zaniósła do stolika... Nie wiem czemu one takie są. Może w domu rodzina je dołuje? Ja też tak robię w domu, że jak ktoś idzie, to pytam, czy idzie do kuchni. Jak mówi, że do toalety, to mówię, że jak będzie wracał, to niech mi nastawi wodę na herbatę... Ja chodzę do klubu jakieś 9 lat. Pytam się, od kiedy tak jest, że stolik na ciebie czeka? Ona mi mówi, że ona nie będzie tu nic robiła, bo ją ręce bolą. A ja to co jestem? Ja pierwsza przychodzę i ostatnia wychodzę... Mówię, żeby sobie wzięły dwa stoliki, kilka krzeseł i wystarczy. A ona ciągnie jeszcze jeden stolik... Nie wiem, czemu tak jest. Pod tym względem jesteśmy coraz gorsze. Ja mówię, że masz tyle lat, pracowałaś przez tyle lat, w międzyczasie miałaś dzieci, nie było macierzyńskiego, czy ktoś ci szklankę pod nos podstawił? Dlaczego tutaj tak chcesz? Po to się spotykamy wszystkie równe, żeby nie skarżyć się, że czegoś nie mogę zrobić, bo mnie ręka boli. Tak to ja mogę sobie powiedzieć w domu... Skoro już przyczłapałaś, to po to, żeby porozmawiać... Tyle lat istnieje klub, dawniej więcej kobiet przychodziło... (Aldona).

Poza tym, krytykowana jest pragmatyczna, a raczej pasożytnicza postawa niektórych pacjentek: przychodzących do klubu jedynie by skorzystać z gimnastyki rehabilitacyjnej.

Co ciekawe, zapytane wprost o wewnątrzgrupowe nieporozumienia, badane bagatelizują problemem:

Takie sytuacje [konfliktowe – K.W., E.Z.] są sporadycznie. Raz na jakiś czas coś wybucha; widocznie musi raz na jakiś czas. Są też osoby bardziej roszczeniowe... Rzeczywiście, że tak jest, ale rola nasza taka jest, że... co? Bo jak wszystkie się skłócimy... Wszędzie jest, ile osób tyle charakterów. Nie wszystkie się lubimy; u nas w klubie też są takie kobiety... Nie wszystkie mamy taką wolę, żeby pomagać. Jeśli wiemy, że ktoś jest taki, a nie inny, to staramy się łagodzić, bo mamy tutaj taki cel, że się nie denerwujemy, że jak przychodzimy, to chcemy się zająć jakimiś

zabiegami rehabilitacyjnymi, czy po prostu pobyc z sobą, a nie żeby się denerwować. Tu nie jest high-life, miód. Nie żeby było cudowanie, ale tu się nikt nie klóci. Nie żeby jakieś awantury były, a jak coś jest, to szybkoituko... Poza tym mówimy o tym, że jak coś się stanie..., czy jak jest jakaś historia, to się o tym głośno mówiło i po prostu jak jest przegadany temat, to przestaje istnieć problem... Czasami człowiek niechcący nadeptnie, i człowiek wybuchnie, ale to chwila, i przez sam wstyd ktoś komuś ustępuje... To jest tak jak w małżeństwie: ładnie się prowadzą za rączkę do kościoła, a w domu jest już różnie. Tak samo jest tu (badania fokusowe, Poznań).

W większości Amazonki podchodzą do sytuacji emocjonalnej w klubie dość rozsądnie: widzą ją jako złożoną, ale naturalną (tj. społecznie powtarzalną) i w tym sensie nieuniknioną. Starają się radzić sobie z wybuchami złości poszczególnych członkiń i objaśniać je w kontekście ich życiowych problemów lub charakterów. Przy tym podejmują pracę emocjonalną, gdyż, jak same mówią, spontanicznie angażują się w łagodzenie konfliktów, ignorują zaczepki i – mniej lub bardziej wyraźnie – negocjują zasady dotyczące atmosfery w grupie.

Jak wynika z powyższych analiz, przedstawiciele ruchu obrony praw ojców (zwłaszcza jego skrzydła *hard-core* 'owego) przejawiają nieco inne emocje niż Amazonki: bardziej negatywne i intensywniejsze w swym zabarwieniu. Ale mimo iż można by też mówić o pewnych podobieństwach w odniesieniu do dominujących afektów (np. o dumie u przedstawicieli skrzydła *soft-core* i u Amazonek), to ważniejsze wydają się różnice w zakresie doboru sposobów działania charakterystycznych dla obu badanych ruchów społecznych. W tym kontekście uprawnione wydaje się użycie, jako analogii, typologii stworzonej przez Richarda Lazarusa i Susan Folkmana (za: Sędek 1991). Zgodnie z nią aktywiści walczący o prawa ojca orientują się na strategię problemowe, dążąc do usunięcia źródła stresu, a kobiety walczące o lepszą jakość życia po chorobie na strategię emocjonalne, dokonując zmian w swoim sposobie przeżywania sytuacji stresowej. Oni więc na przykład ostro konfrontują się z systemem i jego przedstawicielami (dotyczy to zwłaszcza antyfeministów), one zaś poszukują wsparcia lub dokonują tzw. porównań w dół (przekonując same siebie, że inni mają gorzej niż one).

W przeciwieństwie do wciąż jeszcze „gniewnego” ruchu obrony praw ojców, polskie Amazonki formują ruch pokojowy. U jego zarania leży idea służby społecznej; pierwsze kluby były przecież powoływane przez profesjonalistów – jako uzupełnienie ich własnych działań. Ale nawet później, gdy już się usamodzielniały, starały się unikać firmowania swoich akcji czy budowania społecznego wizerunku na negatywnych emocjach. Poza tym misją, którą do dnia dzisiejszego realizują, głosi, iż „pomagając innym, pomagasz sobie”. Dlatego członkinie stowarzyszeń pacjentek z rozmysłem uprawiają „politykę życzliwości”; dzięki temu zaskarbiają sobie szacunek społeczny, (względny) przychylność establishmentu medycznego oraz wdzięczność chorych, które otrzymały od nich wsparcie. Pozytywne emocje odgrywają ogromną rolę w ruchu Amazonek także z tego względu, iż kluby, w zdecydowanej większości – jak wynika również z badań cytowanej już Anny Mazurkiewicz (2012), przypominają grona przyjaciółek. Niedające się załagodzić konflikty, wzajemna wrogość, intencjonalne robienie sobie na złość itp. szybko doprowadzą do rozpadu poszczególnych grup, a przez to i całego ruchu. A raczej nikomu na tym nie

zależy: przynależność do ruchu społecznego (i konkretnego stowarzyszenia) jest dla członkiń źródłem autoidentyfikacji, samorealizacji i wysokiej samooceny.

Na podstawie przeprowadzonych badań możemy stwierdzić, iż znaczenie emocji w obu ruchach społecznych ma niebagatelne znaczenie. W przypadku ruchu ojcowskiego dominacja określonych emocji skutkuje wciąż niewielkim wpływem jego aktorów na zmianę społeczną. Wynika to z dwóch przyczyn. Pierwsza z nich to pochodna konfliktu, w jaki zaangażowani są antyfeministyczni aktorzy działający w większości organizacji ojcowskich. Rywalizacja między poszczególnymi grupami, walka o bycie „twarzą” ruchu i prymat w dyskursie ojcowskim powodują, iż stosunkowo liczni aktywiści nie są w stanie przeforsować wspólnych skądinąd celów, jakie przyświecają działalności ruchu. To z kolei nierozzerwalnie związane jest z opieraniem się w ich działaniach na emocjach negatywnych, mających destrukcyjny wpływ na działalność ruchu. Stąd też największym wyzwaniem, przed jakim stoi polski ruch ojcowski (o czym wspominali także niektórzy aktywiści), jest przezwyciężenie niechęci oraz tendencji do wchodzenia w konflikty, wyzbycie się arogancji oraz agresywnych postaw na rzecz budowy relatywnie jednorodnego frontu, skupionego na pozytywnych emocjach i celach. Zdaniem Flam (2005), to bowiem solidarność oraz lojalność stanowią najważniejsze i najsilniejsze „emocje spajające” ruch, i to dzięki nim możliwe jest osiąganie celów przyświecających jego uczestnikom. Tym samym, projekt ten będzie możliwy do zrealizowania w momencie, gdy zmianie ulegnie specyfika polskiego ruchu ojcowskiego, który wciąż jeszcze zdominowany jest przez aktorów o antyfeministycznym nastawieniu. Ich dominacja związana jest nie tylko z podsycaniem konfliktu wewnątrz ruchu, ale także z utrwaleniem specyficznego wizerunku jego aktorów, którzy w oczach społeczeństwa jawią się, owszem, jako mężczyźni pokrzywdzeni i słusznie walczący o swoje (i dzieci) prawa, lecz niejednokrotnie także jako osoby agresywne, których działania i poglądy noszą niekiedy znamiona szaleństwa. Analizy efektywności ruchów społecznych (Flam 2005) pokazują, iż gniew stanowić może pozytywny czynnik w momencie mobilizacji ruchu, jednak z czasem powoduje, iż „publiczność”, czyli społeczeństwo, negatywnie odnosi się do działaczy społecznych, motywowanych głównie gniewem czy nienawiścią. Ma to znaczenie zwłaszcza w przypadku męskich ruchów społecznych, których celem ma być zmiana postrzegania ról ojcowskich, a demonstracja gniewu i agresji, konotowanych raczej z tradycyjną męskością (Taylor 2000: 288), stanowią zaprzeczenie idei takiej zmiany. To z kolei wpływa na zmniejszenie siły oddziaływania ruchu, hamuje jego rozwój i powoduje, iż aktorzy o mniej konfrontacyjnym charakterze nie są dostrzegani. W związku z tym na podniesienie efektywności ruchu ojcowskiego w Polsce dodatnio wpłynąć może jedynie wzrost znaczenia aktywistów związanych z prorównościowymi grupami i stowarzyszeniami, a tym samym, zastąpienie emocji negatywnych pozytywnymi, jako że miłość jest emocją silniejszą niż gniew (Doetsch-Kidder 2012).

W przypadku samoorganizujących się Amazonek kwestia emocji wydaje się znacząca w trójnasób. Po pierwsze, określone afekty odpowiadają za mobilizację i trwanie ruchów społecznych, a więc także tego, który współtworzony jest przez kobiety po leczeniu onkologicznym. Po drugie, w potocznej opinii emocje są główną

plaszczyną interakcji kobiet ze światem. I po trzecie, zachorowanie na raka wzbudza w chorych (i w osobach z ich otoczenia) liczne, przede wszystkim negatywne, odczucia. Wbrew pozorom jednak to nie czynnik afektywny, lecz poznawczy wydaje się odpowiadać za przyciąganie wyleczonych pacjentek do klubów. Na początku – gdy powstawały pierwsze zorganizowane grupy – nowe Amazonki w klubach poszukiwały przede wszystkim informacji: o chorobie, o reorganizacji codziennego życia, o możliwości uzyskania różnego rodzaju wsparcia (np. ulg finansowych), o powracaniu do zdrowia (w tym np. o sposobach rekonstrukcji piersi) itp. Źródłem wiedzy były dla nich zarówno szeregowe członkinie i liderki klubów, jak też współpracujący z nimi profesjonalści (głównie: onkolodzy i rehabilitanci). Możliwość otrzymania wskazówek, jak radzić sobie po okaleczającym leczeniu od uczestniczek spotkań w klubie, nadal jawi się jako atrakcyjna, mimo iż samodzielne dotarcie do potrzebnych informacji obecnie już jest stosunkowo proste – w porównaniu z sytuacją sprzed dwudziestu lat. Z badań ankietowych przeprowadzonych w 2012 roku wśród 800 kobiet z rakiem piersi w Wielkopolski wynika, że respondentki wysoko oceniają możliwość brania udziału w wykładach popularyzujących wiedzę o raku piersi (16,8%)⁹. Z pewnością jednak emocje odgrywają pewną rolę w procesie podejmowania decyzji o wstąpieniu (lub nie) do stowarzyszenia. Do niedawna w świadomości powszechnej funkcjonowało przeświadczenie, iż w klubach Amazonek spotykają się kobiety zagubione, załamane, bezradne, które rozpaczają nad utraconą piersią. Taka wizja mogła działać odstrasżająco lub zniechęcająco na potencjalne członkinie. Jednak rozmowa z wolontariuszką na oddziale szpitalnym, lekarzem, albo też z koleżanką, która przeszła raka piersi oraz wizerunki Amazonek w masowych mediach dość skutecznie likwidują wspomniany stereotyp. Potwierdzają to wyniki badań ankietowych – obawy przed wejściem w grupę „użalających się nad sobą starych kobiet” czy lęki przed negatywnymi reakcjami otoczenia pojawiły się zaledwie u co dziesiątej respondentki. Badane doceniały natomiast wsparcie społeczne, którego nawzajem udzielają sobie członkinie klubów. W swoich wypowiedziach respondentki utożsamiają je z nawiązywaniem kontaktów z osobami podobnymi do siebie (66,5% odpowiedzi wielokrotnego wyboru) oraz z doświadczaniem serdeczności, przyjaźni i bliskości (prawie 40%). Zapytane wprost o emocje odczuwane w stosunku do ruchu Amazonek, gros członkiń (85%) wskazuje na wybitnie pozytywne afekty (radość) i nastroje (optymizm, nadzieja). Można powiedzieć, że, zwrotnie, uczestniczenie w grupie zorganizowanych Amazonek jest dla członkiń klubów źródłem między innymi samogratyfikacji, pozytywnej tożsamości społecznej, uznania i poczucia skuteczności w radzeniu sobie z chorowaniem¹⁰. Wywiady fokusowe i indywidualne oraz obserwacja uczestnicząca ujawniają jednak nieco bardziej skomplikowany obraz emocjonalnych relacji między członkiniami klubów

⁹ Warto dodać, że w rankingu deklarowanych powodów uczęszczania do klubu badane na pierwszym miejscu ulokowały dostęp do nieodpłatnych ćwiczeń rehabilitacyjnych w klubach (22,6% respondentek). Na trzecim miejscu znalazło się poczucie przynależności do wspólnoty (solidarność z innymi; 12%). A na kolejnych: wsparcie ewaluatywne, związane z dostarczaniem wzorów ról (11%) i emocjonalne (10,7%).

¹⁰ W podobnym kontekście Arthur Frank używa określenia „*be successfully ill*” (za Bury 2001: 277).

(nie toleruje się tu np. otwartej krytyki, ambicji politycznych czy liderskich, agresji itp., choć jednocześnie różne negatywne afekty wyraźnie wyczuwalne są w relacjach wewnątrzgrupowych).

Konkluzje

Celem naszych analiz było rozpoznanie i omówienie zagadnienia emocji w ruchach społecznych na przykładzie dwóch homogenicznych grup aktywistów: męskiej (występującej w obronie praw rozwiedzionych ojców) i kobiecej (skupiającej pacjentki po leczeniu raka piersi). Nie dążyliśmy do zweryfikowania obiegowego przeświadczenia, iż kobiety odczuwają inne emocje niż mężczyźni, ani też że „one” są bardziej emocjonalne od „nich” (Lupton 1998).

Wyniki naszych badań przekonują, że zarówno kobiety, jak i mężczyźni to istoty w wysokim stopniu emocjonalne. Nie znaczy to jednak, że nie występują między nimi różnice w wyrażaniu rodzaju czy intensywności emocji. Potocznie sądzi się, że afektywność mężczyzn jest uboga i o słabym natężeniu, bowiem wydają się nie wzruszać, nie roztkliwiają się, nie płaczą. Kobiety natomiast zdają się reagować uczuciowo zarówno na ważne, jak i nieistotne zdarzenia, interakcje, zjawiska. W rzeczywistości jednak przedstawiciele obu płci mają dostęp do podobnych afektów – posiadają bowiem podobną wiedzę na temat emocji, lecz inaczej (i w innych sytuacjach) z niej korzystają (Shields 2004: 53). Poza tym kontekst społeczny sprzyja wyrażaniu określonych reakcji uczuciowych. I tak np. kobietom umożliwia się ekspresję uczuć bezsilności (w tym: smutku, lęku, strachu), a mężczyźni mają pewne przyzwolenie na gniew, wściekłość, zazdrość i agresję, czyli „władcze emocje, to znaczy te, które wiążą się z próbami uzyskania lub odzyskania kontroli nad sytuacją” (tamże, s. 188). Można stwierdzić, że jeśli chodzi o poziom agresji, nieokielzanej seksualności i przemocy, to mężczyźni są wręcz zbyt emocjonalni (Hearn 1993). Tym samym w wyniku przeprowadzonej analizy potwierdzona została postawiona przez nas pierwsza hipoteza badawcza.

Obserwacje i wywiady z obrońcami praw ojców oraz Amazonkami pozwalają dostrzec, że w obu ruchach emocje są stawką w społecznej grze o tożsamość ruchu (a więc i tożsamość grupową uprawianą przez uczestniczące w nim osoby) i jego znaczenie na arenie publicznej oraz o pozycję poszczególnych członków/członkiń w swoich organizacjach (hipoteza 2). Odmienne emocje dominujące w danym ruchu (lub też w danym jego skrzydle czy wśród poszczególnych osób w nim partycypujących) wpływają nie tylko na hierarchizację jego celów, wybór konkretnych strategii działania, osadzenie poszczególnych aktorów w strukturze ruchu oraz ich rola w tymże, ale także publiczny wizerunek ruchu. I tak w przypadku ruchu obrony praw ojców dominacja emocji uważanych za typowo męskie, takich jak gniew czy rywalizacja, skutkuje wyborem określonych celów ruchu (obrona praw ojców), specyficznych metod działania (akcje protestacyjne mające pokazać „siłę” i determinację działaczy ruchu), walką o przywództwo w ruchu oraz specyficznym wizerunkiem w oczach opinii publicznej. Koncentracja na emocjach kojarzących się do tej pory z kobiecością, takich jak miłość czy troska, prowadzi z kolei do obrania za cel ruchu

tw. dobra dziecka, podejmowania działań mniej spektakularnych (poradnictwo, uczestnictwo w rodzicielskim dyskursie medialnym itp.) oraz stawiania na współpracę (także z innymi środowiskami) w miejsce rywalizacji. W przypadku Amazonek także można mówić o wielopoziomowości afektywnego klimatu tej grupy. Przejawia się on np. w powszechności tradycyjnie kobiecych reakcji emocjonalnych w bezpośrednich relacjach w klubach (np. złości na koleżanki za niezajęcie miejsca przy stole) i jednocześnie w uznawanych za męskie nastrojach czy afektywnych zobowiązaniach (np. poczuciu sprawstwa czy lojalności). Ponadto, eksponowanie tudzież „ukrywanie” poszczególnych emocji ma w przypadku Amazonek za zadanie wykreowania specyficznego, idealistycznego obrazu ruchu w oczach opinii publicznej.

W badaniach nie chodziło nam o ustalenie, czy respondenci dążą do potwierdzenia dominujących przekonań na temat emocjonalności kobiet i racjonalności/nieemocjonalności mężczyzn (tu: uczuciowości tych pierwszych i namiętności drugich). Wnioski płynące z naszych analiz sugerują, iż w pewnym sensie stereotypy rodzajowe zostały przekroczone. Przypadek ruchu obrońców praw ojców potwierdza jednak „socjologiczną regułę”, iż silne negatywne emocje są elementem pozytywnym na etapie mobilizacji do działania i samoorganizowania się aktywistów. (Ale już ruch Amazonek tworzy od niej „wyjątek”). Utrzymujące się długi czas negatywne emocje będą jednak działać demobilizująco: utrudniają kontakty między aktywistami, przeszkadzają w zintegrowaniu się grupy i wytworzeniu się u jej uczestników poczucia identyfikacji z organizacją, przeciwdziałają wzbudzeniu sympatii do ruchu u osób postronnych i solidarności z ich sprawą. Wydaje się, że aktorzy ruchu obrony praw ojców (zwłaszcza reprezentanci skrzydła *hard-core*’owego) mają większe trudności w opanowaniu agresji, frustracji i potrzeby władzy niż Amazonki, które – jako tradycyjnie socjalizowane kobiety – wydają się lepiej przygotowane do angażowania się w zarządzanie swoimi emocjami. One z kolei mają trudności w radzeniu sobie ze swoją złością i z wykorzystywaniem negatywnych emocji dla wspólnotowych celów politycznych. Poza tym nieustannie podejmują pracę emocjonalną, by zminimalizować wpływ złości na atmosferę w klubie i na relacje koleżeńskie (nie przychodzą tam przecież, żeby się *denerwować*). Można powiedzieć, że od początku swojego istnienia przyjęły orientację pozytywną („za”, nie zaś „przeciw”). W podobnym kierunku idzie też *soft-core*’owe skrzydło obrońców praw ojców: są za dziećmi, ich dobrem i szczęściem, a nie przeciw kobietom/matkom ich dzieci, sądom i niesprawiedliwemu systemowi. Zdają sobie sprawę z tego, iż pozytywne emocje wpływają, a wręcz warunkują sukces ruchu. Czy to oznacza, że rozwiązaniem jest „feminizacja” tzw. męskich emocji? Czy jeśli mężczyźni przejmą tzw. kobiece emocje, to ich ruch będzie się sprawniej rozwijał? Trudno o tym ostatecznie wyrokować i tym samym potwierdzić lub odrzucić trzecią ze sformułowanych przez nas hipotez badawczych, podobnie jak nie sposób jednoznacznie odnieść się do stwierdzenia, że polskie Amazonki – jako ruch społeczny – zyskałyby na radykalizowaniu swoich postaw, na zwrocie ku ekspresji (w sferze publicznej) emocji przypisywanych mężczyznom. W związku z tym niezbędne wydają się dalsze badania i obserwacja kierunków rozwoju obu ruchów, po to, by udzielić odpowiedzi na pytanie o efekty „maskulinizacji” kobiecych ruchów społecznych i „feminizacji” męskich.

Literatura

- Aminzade, Ron i Doug McAdam. 2007. *Emocje i polityka sportu*. W: P. Sztompka i M. Kucia (red.). *Socjologia. Lektury*. Kraków: Znak.
- Barker, Colin. 2008. *Strach, śmiech i siła zbiorowa: tworzenie się Solidarności w sierpniu 1980 roku w Stoczni im. Lenina w Gdańsku*. W: K. Gorlach i P. Mooney (red.). *Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*. Warszawa: Scholar.
- Binder, Piotr, Hanna Palska i Wojciech Pawlik (red.). 2009. *Emocje a kultura i życie społeczne*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Blackstone, Amy. 2009. *Doing Good, Being Good, and the Social Construction of Compassion*. „Journal of Contemporary Ethnography” vol. 38, 1: 85–116.
- Borkowski, Marek. 2008. *Historia ruchu samotnych ojców w Polsce. Komitet Przestrogi przed Oddzieleniem Rodzica* (www.kpor.pl/, dostęp 16.02.2010).
- Buechler, Steven M. 2008. *Poza mobilizacją zasobów? Nowe trendy w teorii ruchów społecznych*. W: K. Gorlach i P. Mooney (red.). *Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*. Warszawa: Scholar.
- Bury, Mike. 2001. *Illness Narratives. Fact or Fiction?* „Sociology of Health & Illness” vol. 23, 3: 263–285.
- Charmaz, Kathy. 1999. *Stories of Suffering: Subjective Tales and Research Narratives*. „Qualitative Health Research” 3: 362–382.
- Chwałczyńska, Agnieszka, Marek Woźniewski, Krystyna Rożek-Mróż i Iwona Malicka. 2004. *Jakość życia kobiet po mastektomii*. „Wiadomości Lekarskie” T. LVII, 7–8: 212–216.
- Conrad, Peter i Joseph W. Schneider. 1995. *Medicine as an Institution of Social Control: Consequences for Society*. W: N.J. Herman (red.). *Deviance. A Symbolic Interactionist Approach*. Boston: General Hall.
- Czykwin, Elżbieta. 2013. *Wstyd*. Kraków: Impuls.
- Dąbrowska-Caban, Zofia. 1999. *Rodzina polska u progu XXI wieku*. „Problemy Rodziny” 4: 23–29.
- Denzin, Norman. 1984. *On Understanding Emotions*. San Francisco: Jossey-Bass.
- Doetsch-Kidder, Sharon. 2012. *Social Change and Intersectional Activism. The Spirit of Social Movement*. New York: Palgrave Macmillan.
- Durkheim, Emil. 2000. *Zasady metody socjologicznej*. Warszawa: WN PWN.
- Ehrenreich, Barbara. 2001. *Welcome to Cancerland: A Mammogram Leads to a Culture of Pink Kitsch*. „Harper’s Magazine”, November (<http://www.bcaction.org/PDF/Harpers.pdf>, dostęp 11.10.2009).
- Epstein, Seymour. 1984. *Controversial Issues in Emotion Theory*. W: P. Ahaver (red.). *Review of Personality and Social Psychology*. Beverly Hills, CA: Sage.
- Flam, Helena. 2005. *Emotions’ Map. A Research Agenda*. W: H. Flam i D. King (red.). *Emotions and social movements*. London and New York: Routledge.
- Flam, Helena i Debra King. 2005. *Introduction*. W: H. Flam i D. King (red.). *Emotions and Social Movements*. London and New York: Routledge.
- Flood, Michael. 2004. *Backlash: Angry men’s Movements*. W: S.E. Rossi (red.). *The Battle and the Backlash Rage On: Why Feminism Cannot Be Obsolete*. Bloomington: Xlibris.
- Fuszara, Małgorzata. 1994. *Rodzina w sądzie*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- Giddens, Anthony. 2006. *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*. Warszawa: WN PWN.
- Goodwin, Jeff, James M. Jasper i Francesca Pollenta. 2001. *Possionate Politics*. Chicago: University of Chicago Press.

- Goodwin, Jeff, James M. Jasper i Francesca Polletta. 2004. *Emotional Dimensions of Social Movements*. W: D. A. Snow, S. Soule, A. Sarah i H. Kriesi (red.). *The Blackwell Companion to Social Movements*. Blackwell Publishing Ltd.
- Habermas, Jürgen. 1999. *Teoria działania komunikacyjnego*. Tom I. Warszawa: WN PWN.
- Habermas, Jürgen. 2002. *Teoria działania komunikacyjnego*. Tom II. Warszawa: WN PWN.
- Hearn, Jeff. 2004. *From Hegemonic Masculinity to the Hegemony of Men*. „Feminist Theory” vol. 5 (1).
- Hearn, Jeff. 1993. *Emotive Subjects: Organizational Men, Organizational Masculinities and the (de)Construction of „Emotions”*. W: S. Fineman (red.). *Emotions in Organizations*. London: Sage.
- Hochschild, Arlie Russell. 2009. *Zarządzanie emocjami. Komercjalizacja ludzkich uczuć*. Warszawa: WN PWN.
- Hryciuk, Renata E. 2012. *O znikającej matce. Upolitycznione macierzyństwo w Polsce i Ameryce Łacińskiej*. W: R.E. Hryciuk i E. Korolczuk (red.). *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*. Warszawa: WUW.
- Kemper, Theodore. 1987. *How Many Emotions are there? Wedding the Social and Autonomoc Components*. „American Journal of Sociology” 87: 263–289.
- Kemper, Theodore. 2005. *Modele społeczne w wyjaśnianiu emocji*. W: M. Lewis i J.M. Haviland-Jones (red.). *Psychologia emocji*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Kluby Amazonki – Twoją Szansą. *Raport końcowy*. 2012. http://fundacja.ekspert-kujawy.pl/download/KATS/Raport_z_badan_koncowych.pdf, dostęp 15.10.2013.
- Konecki, Krzysztof. 2000. *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: WN PWN.
- Lazarus, Richard i Susan Folkman. 1984. *Stress, Appraisal, and Coping*. New York: Springer.
- Lupton, Deborah. 1998. *The Emotional Self. A Sociocultural Exploration*. London: Sage Publication.
- Mazurkiewicz, Anna. 2012. *Mam go! Rak piersi – sfera prywatna, sfera publiczna*. Warszawa: Wyd. Amazonki Warszawa-Centrum.
- Melucci, Alberto. 1994. *A Strange Kind of Newness: What is “New” in New Social Movements?* W: E. Larana i inni (red.). *New Social Movements. From Ideology to Identity*. Philadelphia: Temple University Press.
- Melucci, Alberto. 1995. *The Process of Collective Identity*. W: H. Johnston i B. Klandermans (red.). *Social Movements, Protest and Contention*. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Misztal, Bronisław. 1992. *Between the State and Solidarity: One Movement, Two Interpretations – the Orange Alternative Movement in Poland*. „British Journal of Sociology” 43 (1): 55–78.
- Nowicki, Andrzej, Ewa Kwasińska, Katarzyna Rzepka, Małgorzata Walentynowicz i Marek Grabiec. 2009. *Wpływ choroby na życie emocjonalne kobiet po operacji raka piersi zrzeszonych w klubach „Amazonka”*. „Annales Academiae Medicae Stetinensis. Roczniki Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie” vol. 55, 3: 403–407.
- Pankseep, Jaak. 1982. *Toward a general psychobiological theory of emotions*. „Behavioral and Brain Sciences” 5: 407–467.
- Pawłowska, Beata. 2011. *Jakościowe podejście do badania emocji*. W: A. Czerner i E. Nieroba (red.). *Studia z socjologii emocji. Podręcznik akademicki*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Podgórska, Joanna. 2013. *Tato*. „Polityka” (<http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/1540235,2,ojcowie-dyskryminowani-w-walce-o-dzieci.read>, dostęp 21.12.2013).

- Polleta, Francesca i Edwin Amenta. 2008. *Czy należy zajmować się uczuciami? Wskazówki wypływające z nowatorskiej niegdyś koncepcji badań ruchów społecznych*. W: K. Gorlach i P. Mooney (red.). *Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*. Warszawa: Scholar.
- Ritzer, George. 2004. *Klasyczna teoria socjologiczna*. Warszawa: Zysk i S-ka.
- Rudnicki, Seweryn, Justyna Stypińska i Katarzyna Wojnicka (red.). 2009. *Spółczesność i codzienność. W stronę nowej socjologii?* Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Schildts, Stephanie. 2004. *Mówiąc od serca. Pleć i społeczny wymiar uczuć*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Seale, Clive. 2002. *Cancer Heroics. A Study of News Reports with Particular Reference to Gender*. „Sociology” vol. 36, 1: 107–126.
- Seale, Clive. 2006. *Gender Accommodation in Online Cancer Support Groups*. „Health: An Interdisciplinary Journal for the Social Study of Health, Illness and Medicine” vol. 10, 3: 345–360.
- Sędek, Grzegorz. 1991. *Jak ludzie radzą sobie z sytuacjami, na które nie ma rady?* W: M. Kořta i T. Szustrowa (red.). *Złudzenia, które pozwalają żyć. Szkice z psychologii społecznej*. Warszawa: PWN.
- Sępowicz-Buczko, Katarzyna. 2010. *Poczucie sensu życia a wsparcie społeczne „Amazonek”*. Legnica: Wyd. PWSZ.
- Shields, Stephanie A. 2004. *Mówiąc od serca: Pleć i społeczny wymiar uczuć*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Simmel, Georg. 2006. *Socjologia*. Warszawa: WN PWN.
- Stojanowska, Wanda. 2000. *Władza rodzicielska pozamałżeńskiego i rozwiedzionego ojca. Studium socjologiczno-prawne*. Warszawa: Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej.
- Sulik, Gayle. 2010. *Pink Ribbon Blues. How Breast Cancer Culture Undermines Women's Health*. Oxford, New York: Oxford University Press.
- Szczepański, Marek S. 2011. *Teoretyczne podstawy socjologiczne analizy emocji*. W: A. Czerner i E. Nieroba (red.). *Studia z socjologii emocji. Podręcznik akademicki*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Sztompka, Piotr i Małgorzata Bogunia-Borowska. 2008. *Socjologia codzienności*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Sztompka, Piotr i Marek Kucia. 2007. *Socjologia. Lektury*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Śledzianowski, Jan. 1999. *Zranione ojcostwo*. Kielce: Kuria Diecezjalna w Kielcach.
- Taylor, Verta. 2000. *Emotions and Identity in Women's Self-help Movements*. W: S. Stryker, T.J. Owens i R.W. White (red.). *Self, Identity, and Social Movements*. Mineapolis: University of Minnesota Press.
- Toennies, Ferdinand. 2008. *Wspólnota i stowarzyszenie: rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*. Warszawa: WN PWN.
- Turner, Jonathan H. 2000. *On the Origins of Human Emotions: A Sociological Enquiry into the Evolution of Human Affect*. California: Stanford University Press.
- Turner, Jonathan H. i Jan Stets. 2009. *Socjologia emocji*. Warszawa: WN PWN.
- Weber, Max. 2002. *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*. Warszawa: WN PWN.
- Wojnicka, Katarzyna i Justyna Struzik. 2011. *Mężczyźni w działaniu. Problematyka męskich ruchów społecznych w Polsce*. W: K. Wojnicka i E. Ciaputa (red.). *Karuzela z mężczyznami. Problematyka męskości w polskich badaniach społecznych*. Kraków: Impuls.
- Wojnicka, Katarzyna. 2011. *Genderowe ruchy społeczne we współczesnej Polsce*. W: K. Słany, J. Struzik i K. Wojnicka (red.). *Gender w społeczeństwie polskim*. Kraków: Nomos.

- Wojnicka, Katarzyna. 2012. *Teorie nowych ruchów społecznych w badaniach nad ruchami mężczyzn we współczesnej Polsce – próba aplikacji*. „Studia Humanistyczne AGH” 2: 107–120.
- Wojnicka, Katarzyna. 2013. *Męskie ruchy społeczne we współczesnej Polsce*. „Folia Sociologica” 47: 87–103.
- Zierkiewicz, Edyta i Krystyna Wechmann. 2013. *Amazonki – moje życie. Historia ruchu kobiet po leczeniu raka piersi z biografią liderki w tle*. Inowrocław: Fundacja Ekspert-Kujawy.
- Zierkiewicz, Edyta. 2013. *Prasa jako medium edukacyjne. Kulturowe reprezentacje raka piersi w czasopismach kobiecych*. Kraków: Impuls.

**Emotions in Social Movements.
The Case of the Fathers’ Rights Movement and the Breast Cancer
Survivors Movement in Poland**

Summary

The article results from research on the role of emotions in the constitution, character and dynamics of contemporary social movements. The paper is based on the cases of the fathers’ rights movement and the breast cancer survivors movement in Poland and is to a large extent the result of qualitative sociological research conducted with activists from these movements between 2009 and 2012. The analysis of the gathered material is preceded by an outline of the status of emotions in (Polish) sociology and the state of affairs in Polish research on the social movements that were the key subject of our study.

Key words: social movements; emotions; fathers’ rights movement; breast cancer survivors movement; Poland.